

Zdzisław Gordon

UMOWNE KLAUZULE EGZONERACYJNE
W STOSUNKACH OBROTU USPOŁECZNIONEGO

I

W praktyce obrotu uspołecznionego przez wiele lat funkcjonowała zasada, zgodnie z którą strony nie mogły w umowie wyłączyć lub ograniczyć swojej odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Zasada ta, chociaż nie była sformułowana *expressis verbis*, nie budziła wątpliwości wówczas, gdy chodziło o odpowiedzialność uregulowaną przepisami szczególnymi o charakterze *cogentis iuris*¹. W rzeczywistości jednak zakres działania wspomnianej zasady był znacznie szerszy i obejmował wszelkie stosunki umowne między jednostkami gospodarki uspołecznionej (j.g.u.). Takie bowiem przekonanie utrwaliło się w praktyce pod wpływem poglądów prezentowanych w doktrynie², a poniekąd także w orzecznictwie arbitrażowym³. W warunkach podjętej w latach osiemdziesiątych reformy gospodarczej aktualność tego przekonania stała się jednak dyskusyjna, a w orzecznictwie pojawia się nawet tendencja zmierzająca do uznania swobody stron w zakresie umownego kształtowania zasad i granic od-

¹ Por. Z. Gordon, [w:] *Prawo obrotu gospodarczego*, Warszawa 1980, s. 132. **Skróty czasopism użyte w przypisach:** AUMCS — „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”; AUNC — „Acta Universitatis Nicolai Copernici”; OSPiKA — „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”; Pal. — „Palestra”; PiP — „Państwo i Prawo”; PUG — „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”; RPEiS — „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”; SPE — „Studia Prawno-Ekonomiczne”; ZNUJ — „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

² Zob. A. Stelmachowski, *Ogólne zasady odpowiedzialności cywilnej w obrocie uspołecznionym*, Katowice 1967, s. 30—31; M. Madey, A. Stelmachowski, *Zarys prawa gospodarczego*, Warszawa 1980, s. 230.

³ Por. orzec. GKA z dn. 2.06.1969 r., BO-4922/69, PUG 1970, nr 1, poz. 764; orzec. GKA z dn. 30.03.1971 r., I-2211/71, PUG 1971, nr 12, poz. 904; orzec. GKA z dn. 20.06.1972 r., I-5718/72, PUG 1973, nr 3, poz. 983.

powiedzialności⁴. Ostatecznie, przynajmniej dla potrzeb praktyki, problem został rozstrzygnięty w uchwale nr 1/84 Rady Państwowego Arbitrażu Gospodarczego (PAG) z dn. 9.02.1984 r., zawierającej ogólne wytyczne orzecznictwa arbitrażowego w sprawie odpowiedzialności dłużnika w stosunkach między j.g.u. za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania⁵. Z pewną ostrożnością, bo nie w tezach, lecz jakby na ich marginesie, w uzasadnieniu wytycznej I Rada PAG stwierdziła, że z uwagi na podwyższony miernik staranności dłużnika w ramach stosunków mających za przedmiot mienie społeczne (art. 355 § 2 k.c.), j.g.u. nie mogą w drodze umowy wyłączyć lub ograniczyć swojej odpowiedzialności. Krytyczna analiza tego stanowiska, poprzedzona ogólną charakterystyką umownych klauzul egzoneracyjnych, jest przedmiotem rozważań zawartych w niniejszym artykule. Z konieczności rozważania te są ograniczone do klauzul dotyczących kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.

II

Określenie „umowne klauzule egzoneracyjne” nie należy do pojęć języka prawnego. Nie oznacza to jednak, aby omawiana instytucja była obca naszemu prawu i nie dostrzeżona przez doktrynę. Jest natomiast faktem, że w polskiej nauce prawa niewiele publikacji poświęcono tej instytucji⁶, a jej kodeksowa regulacja jest nader skromna i ogólna. Omawianej materii dotyczy jeden tylko przepis art. 473 § 2 k.c. stanowiący, że nieważne jest zastrzeżenie umowne, iż dłużnik nie będzie odpowiedzialny za szkodę, którą mógłby wyrządzić wierzycielowi umyślnie.

Prima facie formuła art. 473 § 2 k.c. mogłaby sugerować, że ustawodawca dopuszcza tylko umowne wyłączenie odpowiedzialności. Wniosek taki nie byłby jednak uzasadniony. *Argumentum a maiore ad minus* przemawia bowiem za dopuszczalnością klauzul, które by odpowiedzialność dłużnika tylko ograniczały. W praktyce można się spotkać także z klauzulami umownymi, które łagodzą sytuację dłużnika nie po-

⁴ Zob. np. orzec. GKA z dn. 6.12.1983 r., DO-8760/83, PUG 1984, nr 5—6, poz. 1608; orzec. GKA z dn. 19.07.1984 r., OT-4743/83, PUG 1985, nr 12, poz. 1671.

⁵ PUG 1984, nr 2.

⁶ Zob. zwłaszcza W. Warkalło, *Klauzule wyłączające odpowiedzialność za szkodę a ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej*, RPEiS 1974, nr 3, s. 325 i n.; J. Łopuski, *Klauzule wyłączające lub zmniejszające odpowiedzialność dłużnika w międzynarodowych kontraktach gospodarczych*, [w:] *Rozprawy z prawa cywilnego*, Warszawa 1985, s. 261 i n.

przez wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności, lecz w inny sposób, np. poprzez zmianę rozkładu ciężaru dowodu. Na fakt ustanawiania tego rodzaju klauzul i niemalą pomysłowość ich autorów zwrócił ostatnio uwagę J. Łopuski⁷. Uwaga ta odnosiła się wprawdzie do międzynarodowych kontraktów gospodarczych, jednakże próby konstruowania klauzul trzeciego rodzaju były podejmowane również w obrocie wewnętrznym.

Wskazane trzy rodzaje klauzul niewątpliwie wykazują istotne różnice, o których będzie mowa w toku dalszych wywodów. Ich wspólną cechą jest natomiast to, że mają charakter zastrzeżeń umownych, modyfikujących na korzyść dłużnika określone w prawie pozytywnym reguły jego odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. U ich podstaw tkwi zatem ten sam cel: złagodzenie rygorów wynikających z normatywnego wzorca kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Ta okoliczność uzasadnia traktowanie ich jako jednolitej, choć wewnętrznie zróżnicowanej kategorii, dla której najbardziej adekwatnym określeniem wydaje się termin „klauzule egzoneracyjne”⁸.

W piśmiennictwie powszechnie podkreśla się, że klauzule egzoneracyjne pozostają w ścisłym związku z kategorią ryzyka. Najogólniej mówiąc, ryzyko oznacza wymierną możliwość wystąpienia ujemnych zjawisk, polegających na nieosiągnięciu założonych efektów określonych przedsięwzięć oraz ponoszeniu nie zamierzonych strat majątkowych w związku z tymi przedsięwzięciami⁹. Do przedsięwzięć, które stanowią źródło tak rozumianego ryzyka, należy również zawarcie umowy i całokształt działań podejmowanych w celu wykonania zobowiązania kreowanego przez umowę. Ponieważ jednym ze znamion ryzyka są wymierne konsekwencje majątkowe, ryzyko zawsze musi być przypisane określonemu podmiotowi¹⁰. Z tego punktu widzenia normatywny wzorzec kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej jest wyrazem aprobowanego przez prawodawcę, uniwersalnego modelu rozkładu ryzyka szkód związanych z zawarciem umowy i wykonaniem

⁷ Zob. Łopuski, *Klauzule...*, s. 263.

⁸ W doktrynie brak jest w tym zakresie jednolitej konwencji terminologicznej.

⁹ Por. R. Chalimoniuk, *Ryzyko uspołecznionego wykonawcy budowlanego*, Wrocław 1979, s. 5 i n. i cyt. tam literatura.

¹⁰ W tym sensie mówi się nawet o systemie sankcji polegającym na społecznej dystrybucji szkód. Szerzej na ten temat zob. L. Bar, L. Stępnia, *Kompetencje i odpowiedzialność w państwowych organizacjach gospodarczych*, PiP 1978, nr 5, s. 28—29 i cyt. tam literatura.

wynikającego z niej zobowiązania¹¹. Jeżeli więc klauzule egzoneracyjne modyfikują ów normatywny wzorzec, to funkcja tych klauzul sprowadza się do określenia rozkładu ryzyka związanego z umową w sposób swoisty, skuteczny tylko *inter partes*. Chodzi zatem wyłącznie o repartycję ryzyka szkód na zasadach określonych przez same strony, a nie o eliminację ryzyka jako takiego. Wówczas bowiem, gdy w grę wchodzi jakiekolwiek przedsięwzięcie wymagające ludzkiej aktywności, ryzyka wyeliminować się nie da. W szczególności nie da się wyeliminować ryzyka związanego z działalnością gospodarczą¹². Tę oczywistą prawdę należało przypomnieć, ponieważ ma ona istotne znaczenie dla dalszych rozważań. Otóż wtedy, gdy przedmiot zobowiązania umownego jednej ze stron mieści się w zakresie jej działalności gospodarczej, ryzyko związane z wykonywaniem zobowiązania ściśle wiąże się a w znacznym stopniu wręcz się pokrywa z ryzykiem gospodarczym, które strona ta ponosi prowadząc swą statutową działalność. W konsekwencji klauzule egzoneracyjne mogą być i są wykorzystywane przez podmioty gospodarcze jako dogodny środek służący przerzucaniu „własnego” ryzyka gospodarczego na osoby kontrahentów. Co więcej — można chyba zaryzykować tezę, że w praktyce omawiane klauzule funkcjonują właśnie dlatego, że umożliwiają rozkład ryzyka gospodarczego. Historia dostarcza przykładów potwierdzających tę tezę. Wprawdzie już w okresie klasycznego prawa rzymskiego klauzule egzoneracyjne były honorowane przez ówczesny wymiar sprawiedliwości¹³, ale w dobie nowożytnej najwcześniej i w najszerszym zakresie stosowano je w tych dziedzinach, w których ryzyko gospodarcze było szczególnie duże. Przykład przewozu morskiego i umownych ograniczeń odpowiedzialności armatora i przewoźnika jest tu bardzo wymowny¹⁴. Podobną wymowę ma fakt, że „prawdziwa kariera” klauzul egzoneracyjnych przypada na okres następujący po rewolucji przemysłowej z przełomu XVIII i XIX w. Karierę tę można, a nawet trzeba łączyć z przypadającym na ten okres podniesieniem swobody umów do rangi zasady systemu prawa, niemniej fakt, że swobodę kształtowania treści umów wykorzystywano w szerokim zakresie do łagodzenia odpowie-

¹¹ Oczywiście odrębną sprawą jest motyw, który tkwi u podstaw przyjętego przez prawodawcę rozwiązania i który znajduje wyraz w zasadzie, na której opiera się odpowiedzialność.

¹² Nt. ryzyka gospodarczego zob. zwłaszcza W. Grzybowski, *Niepewność i ryzyko w gospodarce planowej*, Warszawa 1967, *passim*.

¹³ Por. R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, Warszawa 1955, s. 189—190.

¹⁴ Por. J. Łopuski, *Encyklopedia podręczna prawa morskiego*, Gdańsk 1982, s. 14; M. Dragun, *Kwotowe ograniczenie odpowiedzialności przewoźnika w międzynarodowym prawie przewozowym*, Toruń 1984, s. 20 i n.

działności przedsiębiorców, nakazuje dostrzegać ścisłą zależność między omawianymi klauzulami a ryzykiem gospodarczym. Współzależność ta daje się zaobserwować również współcześnie. Nie jest przecież dziełem przypadku, że klauzule te występują przede wszystkim w kontraktach gospodarczych¹⁵ i w obrocie mieszanym¹⁶.

W nawiązaniu do wskazanej funkcji klauzul egzoneracyjnych W. Warkałło zwrócił uwagę na ich podobieństwo do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej¹⁷. W istocie: zarówno omawiane klauzule, jak i to ubezpieczenie prowadzą do odmiennej lokalizacji ryzyka szkód, niż wynikałoby to z normatywnego wzorca kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Dalej idące wnioski w tym zakresie są jednak dyskusyjne. Dotyczy to zwłaszcza tezy, zgodnie z którą powszechność stosowania klauzul egzoneracyjnych jest — tak jak i ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej — wyrazem przemian w indemnizacji cywilnoprawnej, a ściślej — wyrazem zastępowania odpowiedzialności typu indywidualno-sprawczego odpowiedzialnością repartycyjno-gwarancyjną¹⁸. Wydaje się bowiem, że klauzule egzoneracyjne nie mają wpływu na charakter odpowiedzialności dłużnika. W szczególności odpowiedzialność ta pozostaje odpowiedzialnością indywidualną, ponieważ szkoda obciąża majątek dłużnika, a nie specjalny fundusz repartycyjny. Omawiane klauzule pozostają też bez wpływu na charakter odpowiedzialności dłużnika z punktu widzenia podziału tej odpowiedzialności na sprawczą i gwarancyjną. Jeżeli bowiem strony ograniczą odpowiedzialność dłużnika np. tylko do winy umyślnej, to w przypadku własnej winy umyślnej dłużnika jego odpowiedzialność zachowa charakter odpowiedzialności sprawczej. Tak samo w przypadku umyślnej winy osób trzecich, za które dłużnik odpowiada, jego odpowiedzialność zachowa charakter odpowiedzialności gwarancyjnej. Nie charakter odpowiedzialności ulega zatem zmianie. W pierwszym przypadku zawężeniu ulega zasada, na której odpowiedzialność się opiera, w drugim — nawet nie zasada, bo tą pozostaje ryzyko, lecz zakres odpowiedzialności. Natomiast w odniesieniu do tej części szkody, która, wskutek omawianych klauzul obciąża wierzyciela, w ogóle nie wchodzi w grę odpowiedzialność odszkodowawcza, skoro istota tej odpowiedzialności polega na możliwości zaspokojenia roszczenia przysługującego wierzycielowi z tytułu odniesionej przez niego szkody w drodze egzekucji z majątku

¹⁵ Por. Łopuski, *Klauzule...*, *passim*.

¹⁶ Por. E. Łętowska, *Kształtowanie się odrębności obrotu mieszanego*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław 1983, s. 442 i n.

¹⁷ Warkałło, *Klauzule...*, *passim*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 338.

osoby, której szkoda została z mocy prawa przypisana¹⁹. W konsekwencji nasuwa się wniosek, że klauzule egzoneracyjne zmieniają wprawdzie rozkład ryzyka związanego z wykonaniem umowy, lecz nie zmieniają charakteru odpowiedzialności dłużnika.

III

Jak była o tym mowa, klauzule egzoneracyjne są kategorią wewnętrznie zróżnicowaną. Zróżnicowanie to ujawnia się przede wszystkim w sferze skutków, do których zmierzają strony stanowiąc klauzule. Z wcześniejszych uwag wynika także, że w praktyce można spotkać się z trzema rodzajami omawianych klauzul, a mianowicie klauzulami wyłączającymi odpowiedzialność, klauzulami ograniczającymi odpowiedzialność oraz klauzulami łagodzącymi sytuację dłużnika w inny sposób, niż poprzez wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności.

Z trzech wymienionych rodzajów klauzul najdalej sięgają klauzule, które odpowiedzialność dłużnika wyłączają. Klauzule tego rodzaju są w istocie negacją obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej bezprawnie. Ich skutkiem jest bowiem z jednej strony pozbawienie wierzyciela roszczenia odszkodowawczego, z drugiej zaś — zwolnienie dłużnika z obowiązku odszkodowawczego. Skutek ten strony mogą wiązać z różnymi okolicznościami faktycznymi, których nie da się taksatywnie wyliczyć. W każdym jednak przypadku umowne określenie okoliczności zwalniających jest równoznaczne z zawężeniem przesłanek kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej, określonych w jej normatywnym wzorcu. Odrębnym problemem jest oczywiście kwestia ważności takiego zawężenia, *eo ipso* — ważność klauzul wyłączających odpowiedzialność. Będzie o tym mowa w toku dalszych rozważań. W tym miejscu należy natomiast zwrócić uwagę na to, że jedyną przesłanką skuteczności klauzul wyłączających jest właśnie ich ważność. Można więc powiedzieć, że ważna klauzula wyłączająca jest bezwzględnie skuteczna i zawsze prowadzi do złagodzenia sytuacji dłużnika.

Drugi rodzaj klauzul egzoneracyjnych tradycyjnie określa się mianem klauzul ograniczających odpowiedzialność. Pojęcie ograniczenia odpowiedzialności jest tu jednak rozumiane szeroko. Do klauzul tego rodzaju zalicza się bowiem zarówno takie, które przewidują, że dłużnik odpowiada tylko określoną częścią swojego majątku, jak i takie, które limitują zakres szkody podlegającej naprawieniu np. do *damnum emer-*

¹⁹ Por. T. Dybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław 1981, s. 167 i cyt. tam literatura.

gens albo do procentowo określonej części szkody, jak wreszcie takie, które kwotowo limitują wysokość odszkodowania, wyznaczając jego górny pułap²⁰. Takie ujęcie zagadnienia może budzić pewne wątpliwości na gruncie teorii rozróżniającej dług i odpowiedzialność²¹. Nasza doktryna powszechnie przyznaje tej teorii istotny walor teoretyczny, wskazując, że dług jest wyrazem powinności dłużnika i sprowadza się do obowiązku świadczenia, odpowiedzialność natomiast odnosi się do majątkowego zabezpieczenia interesu wierzyciela poprzez możliwość zaspokojenia jego roszczeń z majątku dłużnika²². Konsekwentne rozróżnienie długu i odpowiedzialności nakazuje zatem traktować np. kwotowe ograniczenia wysokości odszkodowania jako ograniczenie długu, a nie odpowiedzialności²³. Pomimo to opozycja przeciwko panującej konwencji terminologicznej nie byłaby uzasadniona i to nie tylko dlatego, że naruszenie utrwalonej już siatki pojęciowej mogłoby prowadzić do nieporozumień. Objęcie kwotowego ograniczenia wysokości odszkodowania zakresem pojęcia „ograniczenia odpowiedzialności” da się uzasadnić przede wszystkim tym, że na tle kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej różnica między długiem i odpowiedzialnością ulega w praktyce zatarciu²⁴. Teza ta rysuje się wyraźnie zwłaszcza wówczas, gdy za punkt odniesienia przyjmą zasadę pełnego odszkodowania: zarówno ograniczenie odpowiedzialności, jak i ograniczenie długu mogą udaremnić pełną kompensację szkody²⁵. W tym też należy upatrywać istotę klauzul ograniczających kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą. Klauzule te, w przeciwieństwie do klauzul wyłączających, nie eliminują obowiązku odszkodowawczego, lecz zmierzają do ograniczenia jego zakresu. Nie oznacza to jednak, aby klauzule ograniczające w każdym przypadku wyłączały pełną kompensację szkody. Problem jest tu bardziej złożony niż w przypadku klauzul wyłączających, bowiem ważność klauzuli ograniczającej nie przesądza jeszcze o skutku łagodzącym sytuację dłużnika. Aby skutek taki nastąpił, rozmiar szkody musi być większy od tej jej części, która przy uwzględ-

²⁰ Por. Warkało, *Klauzule...*, s. 331.

²¹ Por. J. Esser, *Schuldrecht*, Karlsruhe 1960, s. 80 i n.; *Encyklopedia podrećzna prawa prywatnego*, t. III, Warszawa 1931, s. 1420.

²² Zob. W. Czachórski, *Zobowiązania*, Warszawa 1978, s. 41—42; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 25; W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, Warszawa 1972, s. 139; S. Grzybowski, [w:] *System...*, t. III, cz. 1, s. 57 i n.

²³ Por. np. J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkodę w żegludze morskiej*, Gdańsk 1969, s. 251; M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność cywilna biur podróży*, Warszawa 1974, s. 104 (przyp. 93); Dragun, *Kwotowe ograniczenie...*, s. 17.

²⁴ Ohanowicz, Górski, *Zarys...*, s. 25.

²⁵ Por. Warkało, *Odpowiedzialność...*, s. 139—140.

nieniu klauzuli ograniczającej odpowiedzialność podlega naprawieniu. W tym sensie można powiedzieć, że skuteczność klauzul ograniczających jest względna.

Trzeci rodzaj omawianych klauzul stanowią zastrzeżenia umowne, które zmierzają do złagodzenia sytuacji dłużnika w sposób inny niż poprzez wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności. Klauzule te, z punktu widzenia ich treści, mogą dotyczyć różnych zagadnień²⁶. Próby konstruowania tego rodzaju klauzul podejmowane w praktyce naszego obrotu w zasadzie dotyczyły kwestii dowodowych i proceduralnych. Uzasadnia to ograniczenie dalszych uwag tylko do tego zakresu, chociaż trzeba mieć świadomość, że zakres klauzul, o których mowa, może być znacznie szerszy.

Spotykane w praktyce „dowodowe” klauzule egzoneracyjne odnoszą się do dwóch zagadnień. Po pierwsze — zmierzają do uchylenia domniemania z art. 471 k.c. i do obciążenia wierzyciela ciężarem dowodu na to, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło z przyczyn, za które dłużnik odpowiada²⁷. Po drugie — „dowodowe” klauzule egzoneracyjne polegają na ustanawianiu w umowie domniemań określonych faktów, istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności i działających na korzyść dłużnika. Tego rodzaju domniemania umowne są co do konstrukcji i zakładanych skutków zbliżone do *praesumptio iuris*, z tą jednak różnicą, że źródłem domniemania nie jest przepis prawa, lecz klauzula umowna. Domniemania umowne zmierzają do zwolnienia dłużnika z przeprowadzenia dowodu co do faktu objętego domniemaniem, a zatem zmierzają do obejścia określonej w art. 6 k.c. reguły rozkładu ciężaru dowodu.

„Proceduralne” klauzule egzoneracyjne — w postaci występującej w umowach zawieranych w obrocie wewnętrznym — polegają na ograniczaniu możliwości wierzyciela w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych poprzez umowne ustanowienie postępowań prejurysdykcyjnych²⁸, od przeprowadzenia których strony uzależniają dopuszczalność wystąpienia na drogę sądową lub arbitrażową. W szczególności chodzi tu o postępowania reklamacyjne i mediacyjne.

²⁶ Przykłady takich klauzul podają: Łopuski, (*Klauzule...*, s. 263) i K. Hopt (*Ogólne warunki umów i ich kontrola jako problem nowoczesnego państwa industrialnego*, PiP 1986, nr 8, s. 63 i n.).

²⁷ Rację ma bowiem K. Kruczałak, że przepis art. 471 wprowadza nie tyle domniemanie winy dłużnika, ile domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło z przyczyn, za które dłużnik odpowiada. Zob. [głos w dyskusji na I Zjeździe Zakładów Prawa Obrotu Uspołecznionego], ANUC 1982, Prawo, t. XX, s. 208.

²⁸ Nt. istoty postępowań prejurysdykcyjnych zob. K. Piasecki, *Procedury poprzedzające sądowe postępowanie cywilne*, Pal, 1985, nr 7—8, s. 11 i n.

Z przytoczonych przykładów tylko klauzule uchylające domniemanie z art. 471 kc. dotyczą wprost materialno-prawnej konstrukcji kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Niepodobna jednak zaprzeczyć, że także inne przykładowo wskazane klauzule dotyczą zagadnień materialno-prawnych²⁹, bezpośrednio związanych z tą odpowiedzialnością. Jednocześnie jest oczywiste, że w przypadku uznania ich ważności, klauzule „dowodowe” i „proceduralne” stawiają dłużnika w korzystniejszej sytuacji, niż ta, w której znajdowałby się, gdyby klauzul tych nie ustanowiono. Z tych względów uzasadnione jest włączenie klauzul, o których mowa, do kategorii klauzul egzoneracyjnych, chociaż ich skutek — w porównaniu z umownym wyłączeniem lub ograniczeniem odpowiedzialności — jest na pewno swoisty.

IV

Klauzule egzoneracyjne są pochodną swobody umów. W związku z tym, punktem wyjścia do rozważań nad dopuszczalnością ich stanowienia w umowach zawieranych między j.g.u. musi być stwierdzenie, że generalna kompetencja podmiotów prawa do swobodnego kształtowania treści umów obowiązuje w naszym systemie prawnym nie tylko w tzw. obrocie powszechnym, ale także w obrocie uspołecznionym. Teza ta nie budziła wątpliwości już w okresie poprzedzającym reformę gospodarczą³⁰, a w warunkach nowego systemu kierowania gospodarką narodową znalazła dodatkowe wsparcie w treści przepisów statuujących samodzielność j.g.u.³¹

W systemie prawa, który uznaje swobodę stron w zakresie kształtowania treści umów, tylko norma prawna może zawęzić obszar tej swobody. W związku z tym klauzule egzoneracyjne można byłoby uznać za niedopuszczalne w stosunkach obrotu uspołecznionego tylko wówczas, gdyby istniał w prawie pozytywnym przepis, który wprost lub w sposób dorozumiany wyrażałby taką normę. Tymczasem wydaje się, że takiego przepisu w naszym prawie brak.

²⁹ Odnosi się to także do wskazanych tu przykładów klauzul „proceduralnych”, bowiem dotyczą one w istocie problemu zaskarżalności roszczenia, a to jest kwestia materialnoprawna. Por. W. Siedlecki, *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1968, s. 19.

³⁰ Szerzej na ten temat zob. Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 113.

³¹ Zob. zwłaszcza A. Rembieliński, *Problem samodzielności przedsiębiorstw państwowych w sferze umownej w świetle orzecznictwa arbitrażowego*, SPE 1985, t. XXXV, s. 64—65.

W uzasadnieniu tego stanowiska należy przede wszystkim stwierdzić, że nie ma w naszym prawie przepisu, który *expressis verbis* zakazywałby stanowienia umownych klauzul egzoneracyjnych. Konstatacja ta niczego wprawdzie jeszcze nie przesądza, ale dla ostatecznych wniosków ma istotne znaczenie, zwłaszcza w kontekście porównawczym, historycznym i systemowym. Trudno bowiem nie dostrzec, że wyraźny zakaz byłby najprostszym sposobem eliminacji omawianych klauzul z praktyki obrotu uspołecznionego, i w tych systemach prawnych, w których eliminacja taka występuje, prawodawcy na ogół wyraźnie o tym rozstrzygnęli³². Wyraźny zakaz umownej modyfikacji normatywnego wzorca kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej na korzyść dłużnika był również rozważany przez twórców polskiego kodeksu cywilnego. Projekt tego kodeksu z 1954 r. w art. 324 przewidywał, że „w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej umowne ograniczenie odpowiedzialności dłużnika jest nieważne”. Tę samą myśl wyrażał art. 306 projektu k.c. z 1955 r.: „...z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych nie można w stosunkach między organizacjami socjalistycznymi ograniczyć przez umowę odpowiedzialności dłużnika”. Jeszcze dalej zmierzał art. 311 projektu z 1960 r., który bez różnicowania swego podmiotowego zakresu przewidywał wyraźnie możliwość umownego rozszerzenia okoliczności uzasadniających kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą. Formuła ta *á contrario* mogłaby uzasadniać wniosek, że umowne wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności byłoby pod rządami tego przepisu nieważne nie tylko w uspołecznionym, ale we wszelkim obrocie. Żadne z tych rozwiązań nie znalazło się jednak w kodeksie cywilnym. W tej sytuacji trudno przyjąć, że brak ogólnego zakazu stanowienia klauzul egzoneracyjnych jest dziełem przypadku. Kontekst historyczny uzasadnia wniosek przeciwny. Podobnie kontekst systemowy. Kontraktowa odpowiedzialność odszkodowawcza nie jest przecież jedynym rodzajem odpowiedzialności cywilnej. Toteż nie bez znaczenia dla omawianej kwestii jest okoliczność, że w przypadku odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady zakaz klauzul egzoneracyjnych został ustanowiony wyraźnym i jednoznacznym przepisem art. 558 § 1 zd. 2 k.c.

W tej sytuacji teza, w myśl której ogólny zakaz stanowienia klauzul egzoneracyjnych w umowach zawieranych w obrocie uspołecznionym miałby wynikać z obowiązującego prawa w sposób dorozumiany, od razu wydaje się dyskusyjna. Niemniej taką właśnie koncepcję przyjęła Rada PAG formułując tezę o niedopuszczalności omawianych klauzul. Normatywną podstawę stanowiska Rady PAG stanowić ma przepis

³² Zob. np. art. 36 Zasad ustawodawstwa związkowego ZSRR i republik związkowych oraz art. 220 k.c. RFSRR.

art. 355 § 2 k.c., zgodnie z którym w stosunkach obligacyjnych dotyczących mienia społecznego należyta staranność dłużnika określa się przy uwzględnieniu obowiązku szczególnej ochrony tego mienia. W ocenie Rady PAG podwyższony na podstawie art. 355 § 2 k.c. miernik staranności dłużnika kształtowany jest niezależnie od woli stron przez „kategorie obiektywne”, które „wyłączają swobodę kontraktowania w tym zakresie”, a w związku z tym wyłączają również umowną modyfikację normatywnego wzorca kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej na korzyść dłużnika. Nie jest to pogląd nowy. Właściwie Rada PAG recypowała na grunt orzecznictwa koncepcję zaprezentowaną przed laty przez A. Stelmachowskiego³³, który swoje stanowisko wspierał dodatkowo „istotnym interesem społecznym”³⁴.

Oparta na formule art. 355 § 2 k.c. koncepcja generalnie negująca dopuszczalność umownych klauzul egzoneracyjnych w stosunkach obrotu uspołecznionego jest moim zdaniem mało przekonująca³⁵. Od razu powstaje bowiem wątpliwość, czy przepis art. 355 § 2 k.c. może uzasadniać zakaz klauzul egzoneracyjnych w tych przypadkach, w których stronami umowy są wprawdzie j.g.u., ale jej przedmiot nie stanowi własności społecznej. Przypadki takie nie są oczywiście regułą, ale przecież się zdarzają. Nie mieszczą się one w zakresie objętym hipotezą normy z art. 355 § 2 k.c., co automatycznie wyłącza jej zastosowanie w tym zakresie. Już choćby z tego względu trudno uzasadniać generalny zakaz klauzul egzoneracyjnych w stosunkach między j.g.u. formułą wskazanego przez Radę PAG przepisu.

Kolejna wątpliwość powstaje w związku z tym, że kategoria staranności, o której mowa w przepisie art. 355 § 2 k.c., ma w dziedzinie odpowiedzialności istotne znaczenie wówczas, gdy odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy. Brak staranności wymaganej od dłużnika jest bowiem utożsamiany z jego winą. Jednakże odpowiedzialność *ex contractu* może opierać się na innej zasadzie, np. na zasadzie ryzyka, jak w przypadku odpowiedzialności dłużnika za niektóre osoby trzecie. Kategoria staranności jest więc tu bezprzedmiotowa. I w tym przypadku przepis art. 355 § 2 k.c. nie może być miarodajny dla oceny dopuszczalności klauzul egzoneracyjnych.

Co więcej — koncepcja Rady PAG budzi wątpliwości nawet wówczas, gdy odnieść ją tylko do odpowiedzialności ukształtowanej na zasadzie winy, i to w ramach stosunku mającego za przedmiot mienie społeczne. Oczywiście zgodzić się trzeba z poglądem, że z uwagi na

³³ Stelmachowski, *Ogólne zasady...*, s. 30—31.

³⁴ *Ibidem*, s. 31.

³⁵ Tak samo A. Rembieliński, glosa, *OSP i KA* 1985, z. 7—8, poz. 148 (s. 386, przyp. 12).

treść art. 355 § 2 k.c. w obrocie uspołecznionym wymagne jest zachowanie staranności szczególnej. Nie chodzi tu jednak o podwyższenie miernika staranności, lecz o wyznaczenie szerszego obszaru, na którym dłużnik powinien przejawiać staranność należyłą. Przepis art. 355 § 2 k.c. sprawia bowiem, że treść zobowiązania mającego za przedmiot mienie społeczne jest z mocy samego prawa poszerzona o dodatkowe obowiązki, polegające na wzmożonej ochronie tego mienia³⁶. W praktyce ma to takie znaczenie, że ocenie podlega nie tylko zgodność zachowania dłużnika z określonym dla danego rodzaju stosunków wzorcem postępowania, ale także i to, czy dłużnik przy wykonywaniu zobowiązania podjął konieczne działania mające na celu ochronę mienia społecznego, którego zobowiązanie dotyczyło. Wobec tego rację mają ci autorzy, którzy twierdzą, że przepis art. 355 § 2 k.c. skierowany jest wyłącznie na ochronę mienia społecznego jako przedmiotu stosunku zobowiązaniowego³⁷. Przepis ten nie ustanawia natomiast żadnych kryteriów podmiotowych: ani nie prowadzi do surowszego traktowania dłużnika, ani nie służy ochronie majątkowych interesów wierzyciela. Tymczasem umowne wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności dotyczy właśnie majątkowych interesów stron. Bezsporny walor społeczno-gospodarczy odpowiedzialności odszkodowawczej nie zmienia bowiem faktu, że odpowiedzialność ta nie jest w stanie wyeliminować żadnej szkody, bo z punktu widzenia społeczeństwa jako całości każdy uszczerbek majątkowy stanowi stratę definitywną i nieodwracalną³⁸. W konsekwencji — jak trafnie stwierdził W. Warkało — odpowiedzialność odszkodowawcza zapewnia wyrównanie szkody jedynie z punktu widzenia interesu osoby poszkodowanej³⁹. Tym samym także klauzule umowne dotyczące odpowiedzialności *ex contractu* odnoszą się do sfery interesu poszkodowanego i jego kontrahenta. Dlatego nie ma sprzeczności między zasadą z art. 355 § 2 k.c. a dopuszczalnością umownych klauzul egzonerycyjnych⁴⁰.

Czy wobec tego przepis art. 355 § 2 k.c. nie ma żadnego znaczenia dla problematyki klauzul egzonerycyjnych? Wydaje się, iż co najwyżej takie, że mogłyby uzasadniać uznanie tych klauzul za nieważne

³⁶ Por. M. Sośniak, *Należyta staranność*, Katowice 1980, s. 172; J. Krauss, J. Okolski, *Kształtowanie zasad odpowiedzialności kontraktowej w orzecznictwie arbitrażowym*, PUG 1984, nr 8—9, s. 219.

³⁷ Tak m. in. autorzy prac powołanych w przyp. 36.

³⁸ Por. Warkało, *Odpowiedzialność...*, s. 14; J. Winiarz, *Obowiązek naprawienia szkody*, Warszawa 1970, s. 14.

³⁹ Warkało, *Odpowiedzialność...*, s. 14.

⁴⁰ Teza ta ma znaczenie także dla stosunków w obrocie powszechnym, bowiem przepis art. 355 § 2 k.c. dotyczy również stosunków w tym obrocie, jeżeli tylko stosunki te mają za przedmiot mienie społeczne.

w zakresie, w jakim dotyczyłyby obowiązków, które z mocy tego przepisu, niezależnie od woli stron, uzupełniają treść zobowiązania⁴¹. Dalej idące wnioski nie byłyby uzasadnione. W szczególności — jak wynika z wcześniejszych wywodów — przepis art. 355 § 2 k.c. nie daje podstaw do formułowania generalnego zakazu stanowienia klauzul egzoneracyjnych w umowach zawieranych między j.g.u. Podstaw takich nie dają również inne przepisy prawa, zarówno kodeksowe, jak i pozakodeksowe. W konkluzji należy więc stwierdzić, że klauzule egzoneracyjne co do zasady są dopuszczalne nie tylko w obrocie powszechnym, ale także w obrocie uspołecznionym.

Jak się wydaje, powyższa konstatacja ma uzasadnienie nie tylko formalno-dogmatyczne, ale także teleologiczne. Nie ma bowiem szczególnych racji społeczno-gospodarczych, które mogłyby uzasadniać zakaz klauzul egzoneracyjnych w obrocie uspołecznionym, a zarazem istnieją racje, które przemawiają za dopuszczalnością tych klauzul. Ramy artykułu nie pozwalają na szersze rozwinięcie tej tezy z pogranicza cywilistyki i polityki prawa. Trzeba zatem poprzestać na wypunktowaniu najbardziej ważkich argumentów.

I tak — po pierwsze — podkreślić należy, że klauzule egzoneracyjne pozostają bez wpływu na byt zobowiązania⁴². Złagodzenie sankcji odszkodowawczej nie pozbawia zobowiązania skuteczności i nie narusza jego treści. Zobowiązanie istnieje i powinno być wykonane z poszanowaniem wszystkich obowiązujących w tym zakresie zasad, a zwłaszcza w sposób realny, a więc zgodnie z jego treścią i celem społeczno-gospodarczym.

Po drugie — klauzule egzoneracyjne mogą wprawdzie spowodować zmniejszenie staranności dłużnika przy wykonywaniu zobowiązania, ale prawdą jest i to, że sztywny rygoryzm przepisów o odpowiedzialności *ex contractu* też nie gwarantuje staranności należytej. Przecież obowiązujący przez wiele lat w obrocie uspołecznionym system odpowiedzialności oparty na karach *ex lege*, których dochodzenie na dodatek było obowiązkowe, wcale nie przyczynił się do zwiększenia tzw. dyscypliny umownej.

Po trzecie — istota umowy jako czynności prawnej wyraża się w zgodnych oświadczeniach stron, które stanowią o tym, że w treści ukształtowanego przez umowę stosunku prawnego zostały skojarzone z natury różne interesy kontrahentów. W związku z tym należy za-

⁴¹ Tak rozumiem stwierdzenie Sośniaka, (*Należyta staranność*, s. 172), że przepis art. 355 § 2 k.c. „polega też na surowszym traktowaniu wszelkich podstaw uzasadniających uchylenie lub ograniczenie odpowiedzialności”.

⁴² Por. H. i L. Mazeud, A. Tunc, *Traité théorique et pratique de la responsabilité civile délictuelle et contractuelle*, t. III, Paris 1957, s. 663.

uważyć, że wyrazem tego skojarzenia mogą być m. in. klauzule egzoneracyjne. Przypadki takie zachodzą wówczas, gdy ujemne skutki klauzul są równoważone przez określone korzyści wierzyciela. Miarodajnym przykładem może tu być sytuacja, w której wierzyciel mając do wyboru pełną ochronę przy wyższej cenie za przedmiot świadczenia i ochronę zmniejszoną wskutek klauzuli egzoneracyjnej, ale przy niższej cenie — wybrał ten drugi wariant⁴³. Zbliżony charakter ma też sytuacja, w której wykonanie zobowiązania wiąże się ze szczególnym ryzykiem zaistnienia szkody obciążającej dłużnika, jeżeli nie znalazło to odbicia w cenie odpowiednio wyższej od stosowanej w przypadkach typowych⁴⁴.

Nietrudno dostrzec, że we wskazanych przykładach klauzule egzoneracyjne służą ochronie umownie ustalonego poziomu ekwiwalentności świadczeń i w istocie stanowią środek zmierzający do usunięcia sprzeczności między faktycznym układem stosunków między stronami a układem kreowanym przez normę prawną, statuującą kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą. W doktrynie dawno już zwrócono uwagę, że środki usuwania tego typu sprzeczności są w obrębie regulacji prawnej niezbędne i prawo — jeśli ma być skuteczne — nie może się bez nich obejść⁴⁵. Dlatego klauzule egzoneracyjne mają rację bytu w systemie prawa cywilnego. Dotyczy to również prawa obrotu uspołecznionego, skoro i w tym obrocie — zgodnie z założeniami reformy gospodarczej — umowy mają służyć kojarzeniu interesów samodzielnych i samofinansujących się podmiotów.

V

Teza, w myśl której w stosunkach między j.g.u. nie powinno być i nie ma generalnego zakresu ustanawiania umownych klauzul egzoneracyjnych, nie oznacza, że byłoby słuszne pozostawienie pełnej swobody w omawianym zakresie. Są co najmniej trzy przyczyny uzasadniające ograniczenie tej swobody, i to ograniczenie daleko idące. Po pierwsze — wymaga tego prewencyjna funkcja odpowiedzialności odszkodowawczej, szczególnie doniosła w stosunkach obrotu uspołecznionego. Po drugie — słuszna z punktu widzenia poczucia sprawiedli-

⁴³ Por. Nesterowicz, *Odpowiedzialność...*, s. 105.

⁴⁴ Mazeuad, Tunc, (*Traité...*, s. 663) zwracają przy tym uwagę, że w ten sposób klauzule egzoneracyjne przyczyniają się do wyzwolenia inicjatywy handlowej i gospodarczej.

⁴⁵ Por. A. Stelmachowski, *Srodki usuwania sprzeczności między układem stosunków faktycznych a układem stosunków prawnych w prawie cywilnym*, ZNUJ 1973, z. 1, *Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej*, s. 141 i n.

wości zasada pełnego odszkodowania stałaby się iluzoryczna, gdyby strony bez jakichkolwiek ograniczeń mogły modyfikować normatywny wzorzec kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Wreszcie po trzecie — pełna swoboda w omawianym zakresie mogłaby prowadzić do sytuacji, w której strona ekonomiczna silniejsza, wykorzystując swój prawny czy faktyczny monopol albo nie zrównoważony rynek, wymuszałaby na kontrahencie zgodę na niekorzystne dla niego i nie usprawiedliwione okolicznościami danego przypadku klauzule egzoneracyjne. Nie ulega przecież wątpliwości, że prawo musi przeciwdziałać takim praktykom w celu zapewnienia faktycznej równości stron i ochrony słabszych uczestników obrotu⁴⁶.

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu wskazane okoliczności wpłynęły na kształt obowiązującego prawa, faktem jest jednak, że stwarza ono dostateczne podstawy do oceny ważności umownych klauzul egzoneracyjnych.

Granice swobody stron co do stanowienia umownych klauzul egzoneracyjnych wyznaczają przede wszystkim bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa. W związku z tym należy odnotować, że w ogólnych warunkach umów między j.g.u. zawsze była i nadal jest zauważalna tendencja do regulowania kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej takimi właśnie, bezwzględnie obowiązującymi przepisami. W aktualnym stanie prawnym przykłady potwierdzające tę tezę można znaleźć w przepisach dotyczących obrotu towarowego⁴⁷, w przepisach o umowach inwestycyjnych⁴⁸ i wielu innych. Można nawet sądzić, że ograniczenie swobody kontraktowej stron w tych przepisach sięga zbyt daleko. W każdym razie we wskazanych przypadkach z mocy art. 58 § 1 k.c. wszelkie klauzule egzoneracyjne byłyby dotknięte sankcją nieważności.

Dalsze ograniczenia swobody stron w zakresie umownej modyfikacji normatywnego wzorca kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej wynikają z przepisów kodeksowych. Podstawowe znaczenie ma tu przepis art. 473 § 2 k.c., wyrażający starą rzymską paremię, zgodnie z którą *nullo pacto officii posse ne dolus praestetur*. Nieważne jest zatem zastrzeżenie, że dłużnik nie będzie odpowiedzialny za szkodę, którą może wyrządzić wierzycielowi umyślnie. Stylistyka

⁴⁶ E. Łętowska, *Ochrona „słabszych” uczestników obrotu jako problem legislacyjny*, AUMCS 1982, t. XXIX, s. 115 i n.

⁴⁷ Zob. § 4 uchwały nr 207 RM z 27.09.1982 r. w sprawie ogólnych warunków umów sprzedaży oraz umów dostawy między j.g.u. (MP nr 26, poz. 235 z późn. zmian.).

⁴⁸ Zob. § 4 uchwały nr 11 RM z dn. 11.02.1983 r. w sprawie ogólnych warunków umów o prace projektowe w budownictwie oraz o wykonanie inwestycji, robót i remontów budowlanych (MP nr 8, poz. 47 z późn. zmian.).

tego przepisu uzasadnia dwa wnioski. Po pierwsze — jego zakres obejmuje obie postacie winy umyślnej, a więc zarówno *dolus directus*, jak i *dolus eventualis*⁴⁹, przy czym w grę wchodzi także wina bezimienna⁵⁰. Po drugie — pod rządami tego przepisu nieważne jest zarówno wyłączenie, jak i ograniczenie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną umyślnie. Do tego dodać trzeba, że sankcja nieważności z art. 473 § 2 k.c. rozciąga się nie tylko na te przypadki, w których umyślność będzie można przypisać samemu dłużnikowi, ale także i na sytuacje, w których umyślność będzie znamionować zachowanie osób trzecich, za które dłużnik odpowiada. Za działania tych osób dłużnik odpowiada bowiem tak, jak za działania własne⁵¹.

Przepis art. 473 § 2 k.c. dotyczy tylko winy umyślnej, nie obejmuje natomiast swoim zakresem rażącego niedbalstwa. Można sądzić, że zdecydował o tym argument wskazany przez R. Longchamps de Berier jeszcze w uzasadnieniu projektu kodeksu zobowiązań. Autor ten twierdził, że „odróżnienie ciężkiego niedbalstwa od zwykłego może w praktyce być trudne, tak, że dłużnik [...] nigdy nie byłby pewny, czy w procesie niewykonanie zobowiązania nie zostanie przypisane jego ciężkiemu niedbalstwu”⁵². W związku z tym należy jednak zauważyć, że i odróżnienie winy umyślnej od rażącego niedbalstwa może nastroczać poważne trudności. W konsekwencji problem sprowadza się raczej do tego, czyje interesy — dłużnika czy wierzyciela — prawo powinno intensywniej chronić. Wydaje się, że w przypadku takiej alternatywy słuszniejsza byłaby wzmożona ochrona wierzyciela. *De lege ferenda* należałoby zatem postulować usankcjonowanie zasady *cu'pa lata dolo aequipartur*.

Jak była o tym mowa, dla oceny ważności klauzul egzoneracyjnych miarodajny może być również przepis art. 335 § 2 k.c. Mianowicie może on uzasadniać uznanie klauzul za nieważne, w takim zakresie, w jakim dotyczą wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności za szkodę spowodowaną naruszeniem obowiązków, które z mocy tego przepisu uzupełniają treść umowy. To samo dotyczy klauzuli generalnej z art. 386 k.c. Zgodzić się bowiem trzeba z poglądem, że i ten przepis formułuje zakres kompetencji stron do kształtowania treści umów zawieranych pomiędzy j.g.u.⁵³

⁴⁹ Por. A. Rembieliński, [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Wiñiarz, Warszawa 1980, s. 464

⁵⁰ Por. Nesterowicz, *Odpowiedzialność...*, s. 104.

⁵¹ Por. Rembieliński, [w:] *Kodeks...*, s. 464.

⁵² R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań*, b.m.i r.w., s. 355.

⁵³ Por. Radwański, *Teoria...*, s. 127 i cyt. tam literatura.

Z uwagi na próby konstruowania klauzul „dowodowych” należy odnotować, że w polskiej nauce prawa panuje trafny pogląd, iż przepisy o rozkładzie ciężaru dowodu mają charakter bezwzględnie obowiązujący⁵⁴. Przy takim ujęciu zagadnienia klauzule dowodowe należałoby uznać za nieważne. Nieważne są również klauzule „proceduralne”. Bezwzględnie obowiązujący charakter przepisów prawa wydanych w tym zakresie nie budzi bowiem wątpliwości.

Prawo obowiązujące nie daje natomiast odpowiedzi, czy dopuszczalne jest umowne ograniczenie odpowiedzialności do określonych składników majątku dłużnika. Na tak postawione pytanie negatywnej odpowiedzi udzielił W. Czachórski, twierdząc, że w przeciwnym razie dłużnik mógłby uniemożliwić zaspokojenie wierzyciela, wyzbywając się tej części majątku, do której ograniczył swą odpowiedzialność⁵⁵. Mniej rygorystyczne stanowisko zajmują w tej kwestii A. Ohanowicz i J. Górski⁵⁶ oraz S. Grzybowski⁵⁷. Autorzy ci *a priori* nie wykluczają możliwości tej postaci ograniczenia odpowiedzialności. Stanowisko to wydaje się trafne, już choćby z tego względu, że ograniczeniu odpowiedzialności kontraktowej, jako odpowiedzialności osobistej dłużnika, może jednocześnie towarzyszyć ustanowienie odpowiedzialności rzeczowej. W takim przypadku trudno byłoby mówić o pokrzywdzeniu wierzyciela. W innych przypadkach należałoby co do zasady wykluczyć możliwość ograniczenia odpowiedzialności do określonych składników majątkowych, chociaż *in casu* kwestia każdorazowo powinna być oceniona przez pryzmat zasad współżycia społecznego.

Zasady współżycia społecznego są bowiem — obok bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa — drugim kryterium wyznaczającym granice dozwolonego stanowienia klauzul egzoneracyjnych. Wynika to z treści art. 58 § 2 k.c. Wprawdzie w doktrynie zakwestionowano znaczenie zasad współżycia społecznego w stosunkach między j.g.u.⁵⁸, to jednak pogląd ten spotkał się z przekonywającą krytyką⁵⁹. Przyłączając się do tego drugiego stanowiska należy stwierdzić, że również w obrocie uspołecznionym klauzule egzoneracyjne powinny

⁵⁴ Zob. J. Ignatowicz, *Ciężar dowodu*, AUMCS 1982, t. XXIX, s. 21 i cyt. tam literatura. Tak samo K. Kruczałak, *Niemożliwość świadczenia w prawie zobowiązań*, Gdańsk 1981, s. 291 i n.

⁵⁵ Czachórski, *Zobowiązania...*, s. 44.

⁵⁶ Ohanowicz, Górski, *Zarys...*, s. 27.

⁵⁷ Grzybowski, [w:] *System...*, s. 68.

⁵⁸ Zob. A. Stelmachowski, *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym*, PUG 1965, nr 1, s. 8.

⁵⁹ Zob. zwłaszcza J. Trojanek, *Obowiązek współdziałania jednostek gospodarki uspołecznionej przy zawieraniu i wykonywaniu umów*, Warszawa 1971, s. 31 i n. oraz cyt. tam literatura.

być oceniane z punktu widzenia ich zgodności z zasadami współżycia społecznego.

Przepisy odsyłające do zasad współżycia społecznego mają charakter klauzul generalnych i jako takie podlegają „dookreśleniu” na tle okoliczności konkretnego przypadku. Stąd nie jest możliwe wskazanie przypadków, w których zasady współżycia społecznego uzasadniałyby uznanie klauzul egzoneracyjnych za nieważne. Trzeba zatem poprzestać na stwierdzeniu, że każda klauzula powinna być oceniana również pod kątem jej zgodności z tymi zasadami.

VI

Reasumując dotychczasowe rozważania, w niektórych partiach z konieczności skrótowe, można sformułować następujące wnioski. Po pierwsze — nie ma podstaw prawnych do formułowania generalnego zakazu stanowienia klauzul egzoneracyjnych w umowach zawieranych między j.g.u., a zatem — co do zasady — klauzule te są dozwolone przez prawo. Po drugie — jeżeli można mówić o „problemie” klauzul egzoneracyjnych, to sprowadza się on do określenia dopuszczalnego zakresu ich stosowania. Po trzecie — ocena ważności klauzul egzoneracyjnych możliwa jest tylko na tle okoliczności konkretnego przypadku. Po czwarte — przepisy prawa stwarzają dostateczne podstawy do oceny klauzul egzoneracyjnych i nie wymagają zasadniczych zmian w omawianym zakresie.

Wpłynęło do Redakcji
„Folia iuridica”
w październiku 1986 r.

Zakład Prawa Gospodarczego
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
w Toruniu

Zdzisław Gordon

CLAUSES CONTRACTUELLES D'EXONÉRATION DANS LES RELATIONS DU CIRCUIT SOCIALISÉ

Les clauses d'exonération ce sont les stipulations conventionnelles modifiant en faveur du débiteur les règles, définies dans le droit positif, de sa responsabilité de l'inexécution ou de l'exécution imparfaite de son obligation. Elles ont pour but l'adoucissement des rigueurs résultant du standard de la responsabilité contractuelle d'indemnité, et leur fonction se réduit à la détermination du partage du risque des dommages liés à l'exécution d'une façon spécifique de l'obligation contractuelle efficace seulement inter partes.

Il existe trois genres des clauses d'exonération. Premièrement-les clauses excluant la responsabilité; leur essence se réduit au rétrécissement des prémisses de la responsabilité contractuelle d'indemnité et qui sont efficaces, si seulement elles sont valides. Deuxièmement — les clauses limitant la responsabilité; leur essence consiste en limitation de la sphère du devoir d'indemnité et leur efficacité dépend non seulement de leur validité, mais aussi de la grandeur du dommage, qui doit surpasser cette partie qui, lorsqu'on prend en considération la clause limitant la responsabilité, est sujette à la réparation. Troisièmement — les clauses qui visent à l'adoucissement de la situation du débiteur autrement que par l'exclusion ou la limitation de la responsabilité. En pratique, le circuit intérieur se rencontrent rarement en Pologne et concernent les problèmes démonstratifs et ceux de procédure.

Le système du droit polonais admet la compétence, dite générale, des sujets du droit de former librement les teneurs des contrats ainsi dans le circuit universel, que dans celles socialisées. D'où il suit que, vu le manque des dispositions qui d'une façon nette, ou du moins compréhensible, établirait la défense de former les clauses conventionnelles d'exonération, les parties peuvent modifier par convention le modèle normatif de la responsabilité contractuelle d'indemnité.

Plusieurs arguments parlent en faveur de l'admissibilité à l'application des clauses d'exonération. Le plus important est celui qui dit, que les clauses peuvent servir à la protection du niveau de l'équivalence des prestations établi par convention et constituer ainsi le moyen visant à l'élimination des contradictions entre l'arrangement factice des relations des parties et la disposition créée par la norme juridique. En même temps à des tels cas doit être limitée l'admissibilité à l'établissement des clauses conventionnelles d'exonération; le droit polonais crée dans ce domaine des moyens suffisants, rendant possible leur contrôle. Ce sont la norme sanctionnant le principe *nullo pacto officii posse ne dolus praestatur* et la nécessité d'évaluer la conformité des clauses d'exonération avec les principes de la vie commune de la société qui l'expriment.